

Tłumy do partii, bo warto

Najwięcej osób oczywiście puka do drzwi tych zwycięskich - do Platformy Obywatelskiej aż 225

Mieszkańcy Świętokrzyskiego szturmują siedziby partii, które triumfowały w ostatnich wyborach parlamentarnych. Od nich minęło zaledwie półtora miesiąca, a chętnych do wejścia w szeregi jest... kilkaset osób.

SKOK NA PALTFORMĘ

Prawdziwe obłędnie przeżywają biura Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak informuje rzeczniczka PO Agata Wojda, od momentu wyborów chęć wstąpienia do partii w regionie wyraziło aż... 225 osób. To liczba ogromna, zważywszy że partia w całym województwie przed wyborami liczyła około 900 osób. Dość powiedzieć, że od połowy roku 2006 do połowy 2007, czyli przez 12 miesięcy do świętokrzyskiego PO wstąpiły zaledwie... 93 osoby.

Z LUDOWCAMI PO DRODZE

Tłumy są też w Polskim Stronnictwie Ludowym. Obecnie w województwie trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza i nie ma dokładanych danych, ile osób ostatecznie wstąpi w szeregi ludowców, ale są dane szacunkowe na podstawie wydanych już legitymacji. - Od momentu wyborów wydaliśmy 354 legitymacje nowym człon-

kom, ta liczba z pewnością jeszcze się zwiększy i to znacznie - informuje Piotr Żołądek, dyrektor biura zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach. - Najwięcej chętnych do wstąpienia do naszej partii jest ludzi młodych, w przedziale od 22 do 35 lat - dodaje. PSL w Świętokrzyskiem to potęga, liczy około 12 tysięcy członków, czyli mniej więcej tyle, ile Prawo i Sprawiedliwość w całym kraju.

PiS też cieszy się popularnością, ale już o wiele mniejszą. Od momentu wyborów do świętokrzyskiej organizacji zapisało się 38 osób.

MOCNE WSPARCIE

Taki partyjny zaciąg to sprawa typowa po wyborach. Przed dwoma laty, gdy wygrał PiS, partia kadrowo bardzo się wzmocniła. Nie inaczej było w roku 2001, gdy triumfował Sojusz Lewicy Demokratycznej. Komentarze polityków od lat w tej kwestii są niezmiennie i sprowadzają się do formuły: „Mamy najlepszy program, ludzie to widzą i chcą nas wesprzeć”. Ale ludzie wiedzą też jeszcze jedną rzecz, bez „układu” trudno znaleźć pracę. A wiadomo przecież, kto jest głównym pracodawcą po wyborach...

Jarosław SKRZYDŁO
skrzydlo@echodnia.eu